

Z nowo mianowanym Głównym Geodetą Kraju
Kazimierzem Bujakowskim
 rozmawiają Katarzyna Pakuła-Kwiecińska i Jerzy Przywara

Racjonalizm zwycięży



FOT. ANNA WARDZIAK

„Należy zbudować zupełnie nowe podstawy funkcjonowania służby geodezyjnej. Pamiętajmy, że podstawy obecnego *Prawa geodezyjnego* zostały określone około 15 lat temu, w innym systemie administracyjnym.”

Jak widzi Pan rolę Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, a Głównego Geodety Kraju w szczególności, w nowej strukturze administracyjnej kraju?

KAZIMIERZ BUJAKOWSKI: Rola GUGiK i rola GGK musi być widziana łącznie z rolą i miejscem całej służby geodezyjnej i kartograficznej w nowej sytuacji, która wynika ze zmian wprowadzonych reformą administracyjną kraju. Odniosę się tylko do jednego, najpilniejszego i najważniejszego zadania, jakie przed nami stało w związku z reformą – zorganizowania administracji geodezyjnej i kartograficznej. Musimy pamiętać, że od 1 stycznia br. służba geodezyjna i kartograficzna jest oparta przede wszystkim na działaniu geodetów powiatowych i geodetów województw. Z reguły stoją oni na czele komórek organizacyjnych urzędów obejmujących ośrodki dokumentacji, jak również realizujących zadania z zakresu gospodarki nieruchomościami. Geodeta powiatowy, jako kierownik oddziału czy wydziału w urzędzie, jest jednocześnie osobą, która musi zorganizować funkcjonowanie zespołu uzgadniania dokumentacji projektowej, ośrodka dokumentacji, zlecać roboty geodezyjne, prowadzić na bieżąco działalność kontrolną materiałów wpływających do zasobu geodezyjnego i kartograficznego, prowadzić gospodarkę nieruchomościami skarbu państwa, prowadzić zwroty i wywłaszczenia nieruchomości itd. Do grudnia ubiegłego roku filie wojewódzkich ośrodków, które obecnie znalazły się w powiatach, były pod koordynacyjnym wpływem wojewody, pod swego rodzaju parasolem ochronnym. Teraz geodeci na szczeblu powiatowym zostali rzućni na głęboką wodę w wyniku takich, a nie innych zapisów w *Prawie geodezyjnym*. Zapisy te powodują, że wojewoda działający przez inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego będzie wykonywał funkcje kontrolne i nadzorcze. Będzie również organem wyższego stopnia w sensie kodeksu postępowania administracyjnego w stosunku do starostów wydających decyzje z zakresu geodezji i gospodarki nieruchomościami. Mimo iż nie zostało to wyraźnie w prawie zapisane, jednym z podstawowych zadań, które obecnie powinny podjąć organy nadzoru geodezyjnego i kartograficznego (a w szczególności inspektorzy nadzoru geodezyjnego i kartograficznego), jest pomoc w zorganizowaniu jednostek na szczeblu powiatowym i woje-

wódkim. Pomoc musi być wsparta działaniami GUGiK – zarówno szkoleniowymi, instruktażowymi, jak też finansowymi, które, zwłaszcza w pierwszej fazie organizacji ośrodków, pomagają zapewnić minimalny poziom ich funkcjonowania. Musimy też pomóc samorządowi wojewódzkiemu w zorganizowaniu wojewódzkich ośrodków dokumentacji. Cały czas jednak mając świadomość, że te jednostki będą funkcjonowały w strukturze samorządu. A zatem muszą być stosowane metody, których do tej pory nie praktykowaliśmy. Ja je określam miękkimi instrumentami oddziaływania, a są to: budowanie autorytetu, pokazywanie roli i znaczenia służby. O tej pomocy mówiliśmy na ostatniej naradzie z inspektorami nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, która odbyła się 28 stycznia. Rozmawialiśmy o konieczności podjęcia działań koordynacyjnych przez inspektorów. Mówię o tych zadaniach, gdyż przede wszystkim musimy mieć służbę dobrze zorganizowaną, służba ta musi sprawnie działać, budując swój autorytet w powiecie.

Geodeta powiatowy będzie dla starosty jednym z najważniejszych współpracowników. Zwłaszcza w związku z gospodarką nieruchomościami zarówno skarbu państwa, jak i w niedalekiej przyszłości powiatowymi, zwrotami nieruchomości, wywłaszczeniami – sprawami trudnymi społecznie. Również u wojewody widzę celowość połączenia zadań wykonywanych przez inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego i dyrektorów wydziałów gospodarki nieruchomościami (tak jest obecnie w 14 województwach).

Na jakim etapie są prace związane z nowymi rozwiązaniami prawnymi, np. rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne?

Przygotowanie i przeprowadzenie procesu legislacyjnego w odniesieniu do 25 rozporządzeń wykonawczych do ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* to ogromne zadanie – 21 spośród nich jest przygotowywanych w urzędzie, proces legislacyjny odbywa się przy udziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jako organu naczelnego. Prace nad projektami rozporządzeń są prowadzone od połowy ubiegłego roku. Według stanu na dzień dzisiejszy [3 lutego 1999 r. – przyp. red.] zaawansowanie w opracowaniu rozporządzeń jest następujące: opracowano tekst ostateczny ośmiu rozporządzeń, dwa są w trakcie ostatecznej redakcji, cztery w uzgodnieniach międzyresortowych, dwa w trakcie redakcji po uzgodnieniach międzyresortowych, trzy w trakcie redakcji po uzgodnieniach wewnętrznych, a dwa w uzgodnieniach wewnętrznych.

Warto przypomnieć, że do ustawy o gospodarce nieruchomościami było przewidzianych tylko 9 rozporządzeń wykonawczych.

Czy mógłby Pan scharakteryzować perspektywiczne cele w naszej geodezji?

W sytuacji, gdy mamy do czynienia z daleko posuniętą decentralizacją zadań służby geodezyjnej i kartograficznej, prywatyzacją wykonawstwa geodezyjnego, z ochroną praw autorskich i danych osobowych czy z nowymi uregulowaniami dotyczącymi ochrony informacji niejawnych, pierwszoplanowym zadaniem staje się przygotowanie założeń do nowych uregulowań prawnych w geodezji i kartografii.

Drugi temat to zadania związane z tworzeniem w perspektywie najbliższych kilkunastu lat krajowego systemu informacji o terenie. Poza kilkoma regionalnymi i kilkunastoma lokalnymi próbami budowania SIT nie posiadamy szczegółowej koncepcji tworzenia Krajowego Systemu Informacji Przestrzennej. Mam nadzieję, iż trwające obecnie prace (w ramach projektu zama-

wianego przez MSWiA) pozwolą wypracować taką koncepcję oraz propozycje zmian w obowiązującym systemie prawnym. Kolejny ważny temat to kwestia katastru nieruchomości. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że zmienia się nieco sposób podejścia do tego problemu. Może trochę po akademicku wydzieli się w całym systemie katastralnym trzy jego segmenty: kataster nieruchomości, kataster prawny i kataster fiskalny. W taki sposób zaczyna on być postrzegany przez trzy główne ministerstwa odpowiedzialne za jego sprawne funkcjonowanie. Myślę, że prace nad systemem, w ramach powoływanego przez premiera zespołu międzyresortowego, doprowadzą do wyraźnego określenia, jakie są relacje pomiędzy jego poszczególnymi częściami. Określą tych, którzy odpowiadają za składowe tego systemu i relacje pomiędzy danymi zawartymi w jego trzech częściach. Jestem przekonany, że pojmowanie systemu katastralnego jako większej całości, w której każdy z resortów ma do wykonania określone zadanie, a którego sam, bez współdziałania z innymi, nie jest w stanie zrealizować, powinno doprowadzić do pozytywnych efektów.

Czy w powoływanym zespole są jacyś geodeci?

Zespół jest powoływany zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, a uczestniczą w nim przedstawiciele Ministerstw: Spraw Wewnętrznych i Administracji, Finansów, Sprawiedliwości, Gospodarki, Rolnictwa, Skarbu Państwa, Ochrony Środowiska oraz Głównego Geodety Kraju, samorządu terytorialnego, Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Głównego Urzędu Statystycznego, a także Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Skład zespołu nie jest jednak imiennie określony.

Jeśli są w nim przedstawiciele GGK, to sądzimy, że wystarczająco będą pilnować naszych spraw.

Naszą sprawą, jako geodetów, jako podatników i jako obywateli, jest to, aby podatek od wartości nieruchomości zaczął funkcjonować. I niekoniecznie nawet aspekt fiskalny stanowi

najważniejszy argument za jego wprowadzeniem. Podatek ten uruchomi nowe mechanizmy w gospodarce nieruchomościami, wpłynie na kształtowanie się rynku nieruchomości, a równocześnie może stanowić ważne stabilne źródło dochodów dla gmin – szczególnie miejskich. Geodeci są tymi specjalistami, którzy część zadań z zakresu przygotowania wartości nieruchomości potrafią zrealizować. Są do tego przygotowani. W powiatach mamy ewidencję gruntów i systematycznie ją aktualizujemy. Mimo że niektórzy ją krytykują, można jednak zadać pytanie, czy istnieje powszechny działający w kraju tak duży i tak skomplikowany system o zbliżonej wiarygodności danych.

Jak wygląda z kolei sprawa krajowego systemu informacji przestrzennej?

Zbudowanie systemu gromadzenia, aktualizowania i udostępniania informacji, które wiążą się ze stanem zagospodarowania przestrzeni (od poziomu lokalnego aż do poziomu kraju) jest niezwykle istotne i tutaj rola służby geodezyjnej – na etapie gromadzenia danych i ich bieżącej aktualizacji – jest bardzo ważna. Do wykorzystania jest przecież funkcjonujący system ewidencji gruntów i budynków. Podobnie elementem zapewniającym dostęp do wiedzy o stanie zagospodarowania przestrzeni są zespoły uzgadniania dokumentacji projektowej. Współdziałanie ze służbami planistycznymi, ochrony środowiska, służbami gospodarki wodnej, ratownictwa technicznego powinno dać możliwość wykorzystywania raz zgromadzonych i aktualizowanych danych przez wielu użytkowników. Zatem widzę tutaj rolę geodetów jako tych, którzy dostarczają ważnej, wiary-

Musimy się nauczyć posługiwać zupełnie innymi instrumentami niż te, które były dostępne jeszcze dwa miesiące temu.

godnej i aktualnej informacji dla potrzeb innych służb w kraju, a także uczestniczą w analizowaniu i przetwarzaniu zgromadzonych danych.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji Komitet Badań Naukowych ustanowił projekt badawczy pod nazwą „Koncepcja systemu informacji przestrzennej w Polsce”. Prace nad nim trwać będą do końca 2000 r. Jednym z oczekiwanych efektów tego projektu jest opracowanie zasad i procedur regulacji prawnej zakładania i funkcjonowania systemu.

Jak przedstawia się tegoroczny budżet GUGiK?

Dzięki usilnym i konsekwentnym staraniom ministra Marka Naglewskiego tegoroczny budżet jest o 55% większy od budżetu ubiegłorocznego (42 mln zł). Mam nadzieję, że ta wypowiedź ukaże się już po podpisaniu ustawy budżetowej, a na razie jeszcze „odpukuję”, gdyż Sejm nie powiedział ostatniego słowa. Nasze uzasadnienia, jakie prezentowaliśmy na posiedzeniu komisji sejmowych i senackich, uznane zostały przez posłów i na razie wnioskowany budżet GUGiK pozostał bez zmian. Ale poczekajmy na ostateczne decyzje.

Gdyby taki budżet został przyjęty, to w jaki sposób te środki będą rozdysponowane?

Propozycja przeznaczenia środków została przygotowana w ubiegłym roku. W uzasadnieniu wielkości budżetu urzędu znalazło się zintensyfikowanie prac nad modernizacją ewidencji gruntów i budynków, a także przygotowanie do tworzenia katastru nieruchomości (15 mln zł). Realizację tych zadań będziemy chcieli podjąć we współdziałaniu ze służbami powiatowymi, w szczególności w dużych miastach.

Inne zadania finansowane z tegorocznego budżetu to: przegląd osnowy geodezyjnej II klasy i modernizacja podstawo-

wej osnowy grawimetrycznej Polski. Wykonany będzie pomiar części osnowy wysokościowej w celu nawiązania do wspólnego europejskiego układu odniesienia wysokościowego i modernizacja osnowy magnetycznej (11 mln zł). Znaczny procent budżetu pochłonią prace kartograficzne i fotogrametryczne (13 mln zł). Planujemy dokończenie zdjęć z programu PHARE, a także kontynuację prac nad Atlasem Rzeczypospolitej oraz nad opracowaniem Topograficznej Bazy Danych i Numerycznego Modelu Terenu.

Rysuje się korzystna współpraca z Ministerstwem Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i z ministrem – pełnomocnikiem rządu do spraw likwidacji skutków powodzi w zakresie budowy Numerycznego Modelu Terenu (DTM) na obszarach zalewowych. W tej chwili w ramach naszych środków trwają prace nad topograficzną bazą danych na obiektach „Wisła” i „Dunajec”.

Jeśli chodzi o budowę DTM, czy w tym roku byłby to tylko pilotaż?

Mamy dwa obiekty pilotażowe zlecane z naszych środków. Mają nam one dostarczyć informacji co do słuszności warunków technicznych dla nich przygotowanych. Zadeklarowaliśmy gotowość udostępnienia wyników tych opracowań służbom ministra ochrony środowiska dla prowadzonych równolegle prac nad DTM zleczanych przez MOŚZNiL ze środków przyznanych z Banku Światowego rządowi polskiemu. Należy podkreślić, że trwające wdrożenia będą również znaczące dla przygotowania ośrodków dokumentacji do przyjmowania do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego materiałów dotyczących Topograficznej Bazy Danych i Numerycznego Modelu Terenu, ich aktualizacji i udostępniania.



geobud

ZAKŁAD USŁUGOWO
PROJEKTOWY
GEOBUD SP. Z O.O.
41-709 RUDA ŚLĄSKA
UL. CZARNOLEŚNA 16
TEL. (032) 248 65 34
(032) 248 78 71

**TRADYCJA 10 LAT
DOBRA JAKOŚĆ
DOBRA CENA
RABATY HURTOWE**

TACHIMETRY ELEKTRONICZNE
NIWELATORY OPTYCZNE I LASEROWE
RADIOTELEFONY ALINCO
OPRZYRZĄDOWANIE FIRMY RICHTER I NEDO

Skoro jesteśmy przy zasobie, to może kilka zdań o centralnym ośrodku. Wielu osobom przeszkadza to, że w centralnym ośrodku odbywa się „produkcja”, woleliby widzieć go jako archiwum, miejsce, z którego można jedynie zaczerpnąć informacji.

Generalnie ośrodek dokumentacji udostępnia materiały i informacje zgromadzone w zasobie, jednak powinien również przetwarzać zasób pod kątem zapotrzebowań kierowanych do ośrodka. Udostępnianie części materiałów i informacji wymaga wykonania czynności, do których konieczne jest zaangażowanie specjalistycznego sprzętu i wyspecjalizowanej jednostki. A z uwagi na ochronę informacji niejawnych, szczególnie w zakresie obiektów wojskowych, wyraźnie ograniczona jest możliwość uzyskania takiej usługi na wolnym rynku. Myślę tu na przykład o wywoływaniu zdjęć lotniczych.

Chciałbym wyraźnie zaakcentować to, że ośrodek dokumentacji (nie tylko centralny) jako centrum gromadzenia, przetwarzania i udostępniania danych znajdujących się w zasobie musi swą rolę wypełniać w nowoczesny sposób. Należy również podkreślić, że wyposażenie laboratorium fotograficznego i zgromadzony w centralnym ośrodku pomiarowy sprzęt geodezyjny są darem rządów Japonii i Szwajcarii dla rządu polskiego. Nie można tego, ot tak, przekreślić. Są to tylko niektóre powody, dla których trzeba bardzo rozsądnie i ostrożnie wypowiadać opinie sformułowane w zadanym pytaniu.

Myślę, że to, jak dzisiaj ośrodek centralny i inne ośrodki dokumentacji powinny funkcjonować, wymaga głębszej analizy. Na pewno będziemy mieli w kraju ogromną różnorodność form organizacyjnych ich prowadzenia. Nie ma w *Prawie geodezyjnym* żadnych zapisów, które by jednoznacznie rozstrzygały te kwestie. Nie ma również delegacji do wydania przepisów wykonawczych określających organizację ośrodków.

Zatem ośrodki będą funkcjonowały w strukturach powiatowych, jako gospodarstwa pomocnicze, zakłady budżetowe, a także w innych formach. Ich zadania zlecane będą też na zewnątrz jednostkom wykonawstwa geodezyjnego. Na pewno nie ułatwi to współdziałania całej służby geodezyjno-kartograficznej, ale takie są realia, czy to nam się podoba, czy nie. Taki stan już istniał i na pewno przez pewien czas będzie jeszcze funkcjonował. Pojawiają się poważne problemy jeśli, na przykład, ośrodek będzie funkcjonował w postaci zakładu budżetowego, a jednostka nadrzędna nie zleci tylu robót, żeby ten ośrodek utrzymać. Co wtedy mają zrobić szefowie takiej jednostki? Muszą gdzieś wyjść na zewnątrz i oferować usługi związane z przetwarzaniem danych z zasobu.

To znaczy, że dopuszczamy taką możliwość?

W tej chwili jeszcze nie. Opowiadamy się za tym, żeby ośrodki powiatowe były tworzone w ramach urzędów powiatowych, ale starostowie, mając 20-25 etatów na cały powiat, nie mają możliwości przejścia wszystkich pracowników, którzy przychodzą czy to z urzędów rejonowych, czy z wojewódzkich. Wtedy powołają gospodarstwa pomocnicze. Natomiast w bardzo trudnej sytuacji będą te ośrodki dokumentacji, które nie znajdują zrozumienia swoich zwierzchników, gdzie nie będzie środków na ich funkcjonowanie. Niestety dochodzą takie sygnały.

Można odnieść wrażenie, że w chwili obecnej głównym zadaniem GgK jest naprawianie spraw, o których w drodze do reformy zapomniano. Liczba problemów do rozwiązania już na samym początku reformy nie nastraja optymistycznie.

Ja myślę, że możemy do tego wątku wrócić za kilka tygodni.

Obawy i pytania wynikają z tego, że do 1 stycznia istniał mniej lub bardziej wydajny system. Były wyznaczone zadania, określone zależności i kompetencje. Teraz mamy zdecydowanie odmienną sytuację. Istnieje więc obawa, czy geodezja nie zostanie zepchnięta, zwłaszcza w terenie, na zupełny margines.

Nie sądzę. Zauważyć jednak należy, że znowelizowane *Prawo geodezyjne i kartograficzne* jest kompromisem wielu uwarunkowań i wielu sił, które na jego tworzenie wpływały. Dlatego też chcę przez rok przyglądać się tym zapisom, przeprowadzić spokojną merytoryczną dyskusję po to, żeby dokonać korekty tego, co nie jest dobrze zapisane. Należy zbudować zupełnie nowe podstawy funkcjonowania służby geodezyjnej. Pamiętajmy, że podstawy obecnego *Prawa geodezyjnego* zostały określone około 15 lat temu w innym systemie administracyjnym. Obecny system jest skonstruowany zupełnie inaczej. Należy się spodziewać, że mogą pojawić się trudności, bo musimy nauczyć się posługiwać zupełnie innymi instrumentami niż te, które były dostępne jeszcze dwa miesiące temu. Dlatego mówimy o spotkaniach z geodetami powiatowymi i geodetami województw. Chcemy ich wysłuchać, pomóc lub interweniować. Ale tylko w pierwszej – organizacyjnej fazie, by nie zostali pozostawieni sami sobie. Do kogo bowiem mają się zwrócić? Jestem przekonany, że pierwiastek racjonalności ludzkich działań będzie jednak dominujący. Oczywiście będą takie ośrodki, które sobie nie poradzą. Trzeba im będzie jakoś pomóc, interweniować. Ale podkreślam, nie można staroście czegokolwiek nakazać, jeśli nie mamy do tego podstawy prawnej.

Jak GUGiK zamierza przygotować polską geodezję do wejścia na rynki Unii Europejskiej?

Główny Urząd Geodezji i Kartografii współpracuje z europejskimi organizacjami geodezyjnymi i kartograficznymi: Europejskim Komitetem Szefów Państwowych Agencji Kartograficznych (CERCO), Europejską Organizacją ds. Zarządzania Gruntami (MOLA), Europejską Organizacją ds. Badań nad Zastosowaniami Fotogrametrii (OEEPE) i Grupą Ekspertów ONZ dla Nazewnictwa Geograficznego (UNGEGEN). W strukturze urzędu istnieje samodzielne stanowisko ds. integracji europejskiej. Jeszcze w lutym gościć będziemy przedstawicieli wykonawstwa geodezyjnego z Niemiec i Irlandii. Spotkanie to organizujemy w uzgodnieniu i z udziałem przedstawicieli Geodezyjnej Izby Gospodarczej i Krajowego Związku Pracodawców Firm Geodezyjno-Kartograficznych. [Spotkanie odbyło się w dniach 17-18 lutego, o czym piszemy na str. 25 – przyp. red.]

Aktualnie opracowywane są materiały dotyczące administracji geodezyjnej oraz funkcjonowania wykonawstwa geodezyjnego w krajach Unii Europejskiej. Przewidujemy cykl szkoleń w tym zakresie.

Zasygnalizowałem Państwu tylko skrótowo niektóre pola współpracy, która prowadzona jest w sposób stały i gdzie mamy stały przepływ informacji.

Na koniec prosimy o krótkie podsumowanie z odrobiną optymizmu.

Chciałbym powiedzieć, że musimy sobie zdać sprawę z tego, że posługujemy się w chwili obecnej zupełnie nowymi narzędziami. Będzie to trudny okres dla wszystkich. I to będzie kosztować, bo i demokracja, i decentralizacja kosztuje. Jednak należy podkreślić, że służba geodezyjna na tle innych służb została dobrze przygotowana do reformy. Otrzymujemy przecież sygnały nie tylko od tych, którzy mają kłopoty. Myślę też, że znalazłem w urzędzie szerokie grono osób, które mnie rozumieją.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów. ■